

WSPÓLNOTY

Zyjemy w okresie przejściowym i nikt nie wie, co się wyłoni z przyszłości. Kiedy pokolenie Solidarności wyzwalało Polskę z komunizmu, świat wydawał się układany i przyjazny. Dominoowało przekonanie, że wystarczy wiać do windy demokracji liberalnej, gospodarki rynkowej, Unii Europejskiej i Pax Americana, a wzrost i pomyślność same przyjdą. Fukuyama zaryzykował tezę o „końcu historii”, ale historia się nie skończyła. Za to wszystko się skomplikowało.

Wyzwania klimatyczne czy nowe technologie znaczącej radykalizmy, rosnąca potęga Chin, populizm, konflikty tożsamościowe, rosące nierówności, pandemia – lista czynników niepewności jest długa. Nawet najbardziej czuły narrador nie jest dziś w stanie ogarnąć świata. Rzeczywistość wywołuje lęki, poczucie bezradności i rozdrogania. Nawet ci, którzy dysponują dużymi zasobami własnymi, nie mogą „odgrodzić się” od takich zagrożeń jak trujące powietrze, pandemia, katastrofy naturalne. Widać, że Polskę, Europę i świat trzeba poukładać na nowo.

Przeżyciami predestynowanymi do wykonywania tego nowego ładu, wzorców komunikacji, współzycia i współ-

Przestrzeń nowej nadziei

JAN SZOMBURG

Lokalność to pole ćwiczeń integracji działań różnych sektorów: transportu, usług publicznych czy planowania przestrzennego – pisze inicjator Kongresu Obywatelskiego.

działania jest szeroko rozumiane sąsiedztwo i lokalność. Tu wprawdzie łatwiej o konflikt, ale jego akceptacja i oswojenie może być dobrą drogą do nauki działania zbiorowego jakże przydatnego na wyższych poziomach – w regionie, w kraju i w Unii. Potrzebujemy więziotwórczych, cywilizowanych sporów wokół definiowania lokalnych potrzeb i rozwiązywania konkretnych problemów. Takie

doświadczenie wyposaży nas w kompetencje potrzebne do zmieniania rzeczywistości na dużą skalę. Zacznijmy więc od miejsc, gdzie życie uczy nas współpracy, kontakty są gęste, realne problemy wolażą o działanie i gdzie jest szybki feedback, jeśli popełnimy błąd lub załatwimy daną sprawę.

Lokalność będzie również najlepszym laboratorium ćwiczenia integracji działań z różnych sektorów – plano-

wania przestrzennego, transportu, ekologii czy usług publicznych – oraz odchodzenia od nieefektywnej „silosowości” zakorzenionej w naszych strukturach administracyjnych. Wyzwania przyszłości wymagają bowiem zdecydowanie więcej horyzontalności i spójności oraz współpracy podmiotów: biznesowych, administracyjnych, społecznych i prywatnych. Niech lokalność będzie też areną bu-

dowania nowoczesnego etosu prosumenckiego, indywidualnego i grupowego. Niech sprzyja nowoczesnemu modelowi decentralizacji. Dobrym przykładem jest energetyka obywatelska – oddolny proces zakładania spółdzielni energetycznych pozwala zwykłym Polakom stać się jednocześnie producentami i odbiorcami energii elektrycznej, a równocześnie odpowiada na wyzwania transformacyjne, które czekają system energetyczny.

Sentymentalny głód lokalności w Polsce był wyczuwalny już przed pandemią. Wystarczy porównać polskich i zagranicznych kibiców na imprezach sportowych. Żadna publiczność nie ma tylu transparentów demonstrujących lokalny patriotyzm. Od lat wzmacnia się również zjawisko powstawania portali czy grup w mediach społecznościowych dedykowanych miasteczkom i dzielnicom miast. To sprawy lokalne najczęściej wywołują naszą nośność i prowokują do zaangażowania się. Na wycinkę drzew rosnących przy szkole, do której chodziliśmy, czy projekt przebudowy często odwiedzanej ulicy reagujemy odruchowo. Potwierdzają to badania opinii publicznej, z których wynika, że jako społeczeństwo właśnie w obszarze spraw lokalno-samo-

ządowych widzimy swój największy wpływ.

Sytuacja pandemii okazała się katalizatorem wielu zmian. Choć w tym wypadku nasza uwaga skupiła się na przestrzeni sąsiedzko-lokalnej w sposób niejako wymuszony, to równocześnie uwidoczniła została siła lokalnych więzi.

Ale to nie wszystko. Jeszcze większe znaczenie będą miały wyzwania klimatyczno-ekologiczne. Tylko razem jesteśmy w stanie im sprostać, a wspólna odpowiedź na te wyzwania przyniesie korzyści każdemu z nas – choćby w wymiarze zdrowszego i dłuższego życia. Potrzebujemy „egoistycznej solidarności” wyrażającej się np. w tworzeniu niskoemisyjnych, „samowystarczalnych” osiedli (np. w zakresie energii, ciepła, obiegu wody).

Może się okazać paradoksem historii, że nie wielkie narracje (które, jak widać, nie mogą się jakoś narodzić), ale właśnie ta mała, ale wspaniała transformacja kulturowo-mentalna na poziomie sąsiedztwa i lokalności pomoże zmienić Polskę na lepsze. /@@

dr Jan Szomburg
jest przewodniczącym Rady
Instytutu Badań nad Gospodarką
Rynkową oraz inicjatorem
Kongresu Obywatelskiego

Więcej na kongresobywatelski.pl